

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



ECHA GENEWSKIE.

Premjer Skrzyński słucha z skupieniem wywodów dyskusyjnych delegacji niemieckiej na zgromadzeniu Rady Ligi Narodów.

Co uzyskała Polska na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów? Premjer Skrzyński o przebiegu i wynikach obrad geneńskich

Warszawa. — W sejmowej komisji spraw zagranicznych, po przyjęciu ratyfikacji traktatu arbitrażowego i koncyliacyjnego ze Szwajcarią, referowanego przez pos. Dąbskiego, zabrał głos minister spraw zagranicznych Skrzyński, aby zdać sprawę z przebiegu obrad w Genewie.

Wiadomo — mówił p. premjer — że w Genewie zebrały się jednocześnie Rada Ligi i Zgromadzenie Ligi. Są to ciała równorzędne i mające kompetencje odrębne, z wyjątkiem spraw nielicznych, do których właśnie należy tworzenie nowych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Co do tego, inicjatywa wychodzi od Rady Ligi, a następnie jest zatwierdzana przez ogólne Zgromadzenie. Inicjatywa musi być jednogłówna, a Zgromadzenie zatwierdza ją większością dwóch trzecich głosów.

Zgromadzenie zebrało się pod znakiem wprowadzenia Niemiec do Ligi w następstwie układów, zawartych w Locarno.

Zanim zjechali się reprezentanci poszczególnych państw, wytworzyły się dwa prądy, jedni twierdzili, że Zgromadzenie ma zająć się tylko przyjęciem Niemiec, drudzy zaś uważali, że łącznie z tem należy dokonać organizacji składu Rady Ligi, a to nie wyłącznie dlatego, że mają wejść Niemcy do Rady Ligi, lecz z tego powodu, iż od szeregu lat skład Rady Ligi pozostawał niezmienny, a wszelkie zmiany odkładano na później. Wobec winnie manii wielu państw termin ten właśnie nadszedł z chwilą, gdy ma się dokonać tej ważnej zmiany, jaką jest przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

Myśmy reprezentowali tę zasadę, że główną rzeczą, jeżeli się zastanowimy nad pewną zmianą, musi być to, że stużona rzezywiście interesom pokoju, czy też jest tylko wykonaniem jakiejś doktryny, czysto teoretycznej. Debata rozpoczęła się przez veto doprowadziły do wiadomych panom rezultatów. Mogły doprowadzić do groźniejszych — do przesilenia w Lidze, jeżeli się weźmie pod uwagę, że Rada obradowała przez 10 dni, a 50 zgromadzonych narodów czekało na wypowiedzenie się tych reprezentowanych w Radzie. Jednakże nie doszło do tego kryzysu, wynikającego z niedomagań proceduralnych przepisów i przedstawiciele państw rozjechali się z wiarą, że braki te zostaną usunięte.

Mógł również nastąpić kryzys w układach, zawartych w Locarno, gdyż wprowadzenie ich w życie było związane z wejściem Niemiec do Ligi. To nie nastąpiło. Niemcy pozostały z prośbą o przyjęcie do Ligi, a państwa, zawierające układ w Locarno, stwierdziły wolę utrzymania tego swojego postulatu.

Postulatem naszej polityki było równoczesne wejście do Rady Ligi z

Niemcami, nie ze względów na prestiż, lecz dlatego, że nie wierzymy, aby zapewnienie pokoju, przygotowanie rozbrojenia moralnego było możliwe bez wspólnego zasiadania z Niemcami przy stole Rady Ligi, że wspólne obrady w atmosferze pokoju prędzej mogą doprowadzić do poprawnego zycia.

90 proc. narodów świata, zebranych w Genewie, uznało słuszność tego naszego uzasadnienia. Widać to z faktu, że były wysuwane różne koncepcje przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi. Mówiono o rezygnacji dwóch państw, a opróżnieniem przez nie miejscami oczywiście nie mogłaby dysponować Rada, tylko ogólne Zgromadzenie. Więc wszyscy rozumieli to, że Polska może otrzymać miejsce stałe tylko przez uchwałę ogólnego Zgromadzenia.

W tej jednomyślności widzę bardzo

Dyplomata amerykański o Lidze Nar. Sensacyjny raport ambasadora Houghtona dla prezydenta Stanów Zjednoczonych.

„New York Times” popelniał niedyskrecję, ogłaszając treść raportu, złożonego w Waszyngtonie prezydentowi Coolidge przez pana Houghtona, który pełni funkcję ambasadora amerykańskiego w Londynie. Za amerykańską gazetą powtórzył treść raportu londyński „Times”, a wobec tego, że raport ten miał charakter tajny, trzeba było z Białego Domu zaprzeczyć wogóle jego istnienia.

W takie zaprzeczenia urzędowe nie wszyscy wierzą, a zatem możemy się w krótkości zająć treścią sensacyjnego raportu. Otóż, według doniesień gazety londyńskiej i nowojorskiej, p. Houghton w raporcie swym oświadczył, że między stanem starej Europy nie wysnuł żadnej nauki z wojny

wielką korzyść i dorobek polityki zagranicznej, gdyż 90 proc. narodów uznało konsekwencje, ugodowość i pokojowość polityki polskiej.

Jest to niewątpliwie gwarancją wzmożonego bezpieczeństwa Polski w ogólnym układzie politycznych poglądów świata na sprawę Polski i mam wrażenie, że panowie podzięli moje zadowolenie z powodu tej zmiany.

Nad ekspozę rozpoczęła się dyskusja której dalszy ciąg odroczone do następnego posiedzenia.

O stosunkach polsko-gdańskich

Gdańsk. Z racji przedstawienia sejmowi gdańskiemu preliminarza budżetowego na b.r. prezydent senatu Salm wygłosił wielkie przemówienie o sytuacji politycznej i gospodarczej Wolnego Miasta.

Pierwsza część tego przemówienia, omawiająca sytuację polityczną, wygłoszona była z manuskryptu ugodnionego z zarządami partii koalicyjnych, przeto nie zawierała w sobie żadnych wycieczek przeciwko Polsce.

W drugiej części przemówienia, omawiającej położenie gospodarcze, Salm wypowiedział swoją własną opinię i dlatego ta część była zdecydowanie wroga względem Polski.

Co się tyczy sytuacji politycznej, zażyczył Salm, że większość spraw spornych między Polską a Gdańskiem jest załatwiona. Pozostają jeszcze do omówienia i uzgodnienia następujące sprawy:

Sprawa klucza podziału dochodów celných pomiędzy Polską a Gdańskiem, sprawa monopolów i podatków bezpośrednich, kwestja polskiej służby pocztowej w porcie, opłaty manipulacyjne, oraz podwójne opodatkowanie od spadków.

Najważniejszą sprawą dla Gdańska jest sprawa podziału dochodów celných. Na skutek porozumienia z Polską do preliminarza budżetowego wstawione są dochody z opłat celných na podstawie dotychczasowego klucza podziału. Na

stępnie Salm zaznaczył, że Gdańsk łączy oprócz traktatów z Polską również i niepisany, lecz niemniej żywy stosunek z Niemcami i stosunek ten nie ulegnie jakimkolwiek zmianom. Omawiając sytuację gospodarczą, Salm podkreślił, że senat zdecydowany jest na jak najdalej idące oszczędności w budżecie i zapowiedział, że celem usunięcia deficytu zaprowadzony będzie monopol tytoniowy, a może i spirytusowy.

W zakończeniu zaznaczył on, że nieprawdą jest, jakoby Gdańsk stał w obliczu bankructwa.

Więści z Wołynia Zdrajcy i antypaństwowi działacze

Łuck. — Parę dni temu wychodzący w Zdobunowie tygodnik „Wschód” przyniósł alarmujące wiadomości o przejściu na stronę bolszewików wywiadowcy Czarkowski, który zeso-bą zabrał nadzwyczajnej wagi dokumenty. Dziwnem się wydaje, skąd wywiadowca policyjny mógł posiadać na przykład takie dokumenty jak spis i fotografie konfidentów policji politycznej, kilkadziesiąt blankietów dowodów osobistych, plany rejestracyjno-mobilizacyjne i t. p.

Przeprowadzone onegdaj w całym szeregu miast rewizje i aresztowania, pozwoliły wykryć poważną organizację antypaństwową, która jako filja „komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy” pod protektoratem i kierownictwem „nietykalnego” posła Paszcuka przygotowywała się do oderwania Wołynia od Polski. Wśród aresztowanych jest kilku takich, którzy ukonczyli w Charkowie osmioniesięczne kursy agitacyjne.

Oto związanka faktów. Tu „nietykalny” wybraniec kłidu, agitujący przeciwko państwu, gdzieindziej znnowu najwidoczniej ustosunkowany zdrajca, pracujący w naszej policji. Stare rosyjskie przysłowie powiada, że „im dalej w las tym więcej drzew”. Smutne to, ale niestety prawdziwe.

Ze złem trzeba walczyć i to walczyć bezwzględnie.

Skarżą się ze wszzech stron, że szwankuje administracja, szwankuje policja, szwankuje samorząd. Nic, ostatecznie, w tem niema dziwnego, jeżeli w policji pracują Czarkowski, a w parlamencie zasiadają antypaństwowi działacze w rodzaju posłów Paszcuka, Prystupy i innych, orjentujących się wyraźnie ku Wschodowi. Ale naszym obowiązkiem, obowiązkiem całego społeczeństwa, jest zniszczyć takie przejawy, przesłać przez geste sito wszystkich kandydatów na posady i nawet obecnych urzędników. Jeżeli to uczynimy — zostanie mniej ludzi, ale za to ubędzie dużo tych, którzy okradają skarb państwa i przeciw temuż państwu buntują ciemne masy włóciarni.

TELEGRAMY.

Sprawy wojskowe francuskie

Paryż. Podczas wczorajszych obrad nad sprawą finansową Izba Deputowanych 350 głosami przeciwko 208 głosom odrzuciła poprawkę wspólną socjalistów i komunistów, żądającą natychmiastowego skrócenia czasu trwania służby wojskowej.

Minister wojny, p. Painlevé, dowodził niemożliwością przeprowadzenia reorganizacji armji za pomocą połowicznych środków i zaznaczył, że nie zaniechał bynajmniej zamiaru skrócenia czasu służby w rozmiarach, dających się pogodzić z zapewnieniem bezpieczeństwa kraju oraz w zależności od pomyślnego osiągnięcia trwałego pokoju w Marokku i w Syrii.

Konsolidacja długu francuskiego.

Paryż. „New-York Herald” donosi z Waszyngtonu, że rokowania pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi

Nasza produkcja przemysłowa wzrasta

Przemówienie min. Osieckiego na komisji budżetowej

Warszawa. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozważania budżetu ministerstwa przemysłu i handlu.

Referent Romocki (Ch. D.) stwierdza, że stan osobowy ministerstwa do prowadzony został do stanu oplakanego. W departamentach fachowych brak dostatecznej ilości pracowników, tak, iż nie można przygotować prac chociażby tylko wspomnieć o pracach związanych z rokowaniami z Niemcami. — Co najwyżej można mówić o redukcji departamentu ogólnego, zaś obcięcie innych departamentów byłoby samobójstwem. Co do przedsiębiorstw państwowych, można — zdaniem ministra — przyjąć, że nie gospodarują one

Stwierdziwszy następnie, że mocarstwa europejskie nie zmierają bynajmniej do rozbrojenia, p. Houghton przewiduje, że zapowiedziana na 17 maja konferencja rozbrojeniowa w Genewie zakończy się fiaskiem.

Wydawca: WILKOSZEWSKI
Zbiornik Główny
Grzegorzewski od 16 | Nr. 35306 Krapak Agnieszka
12 Główny

...uście nam się sprawa...
...4 dni **Donne Klare Val-go deska**

...razem, 10 dużych aktów p. l. **TYLNO 3 DNI!**

...i powrót jego do dżungli.

...Początek seansów o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę o g. 2 i pół p.p.

NAD PROGRAM:
2-wie arcywesołe komedje z Harold Lloydem i Bidellim
ANONS: W sobotę zmiana programu.

RADION

Sam pierze!

Każdy powinien wypróbować idealny środek samopiorący.

Zalety:

1. Wystarcza zamoczyć bieliznę i gotować ją w „Radionie” przez 30 minut.
2. Ręczne tarcie jest zupełnie zbędne i dlatego pranie „Radionem” jest najdogodniejsze.
3. „Radion” nadaje bieliznie śnieżną białosć.
4. „Radion” nie niszczy bielizny, biele bowiem wskutek [wydobywania się tleny przy gotowaniu.

NIE ZAWIERA CHLORKU ANI INNYCH SZKODLIWYCH DOMIESZEK

20.000 złotych otrzyma ten, kto udowodni obecność chlorku w „Radionie”.

Choroby piersiowe są uleczalne!!!

Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam powie, że
„BALSAM THIOCOLAN AGE”
jest uznanyim środkiem przeciwko chorobom płucnym. Zalecany przez powagi lekarskie

„BALSAM THIOCOLAN AGE”
leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel kokiusz, ułatwia wydzielanie się płwocny, wzmacnia organizm powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki. Skład główny apteka A, Ogóreckiego w Warszawie

OGŁOSZENIE.

Etap Urzędu Emigracyjnego w Częstochowie ogłasza, że w dniu 29 marca 1926 r. o godzinie 11 rano odbędzie się na Etapie (ul. Stradomska), przetarg publiczny, zgodnie z poleceniem Urzędu Emigracyjnego z dnia 20 marca 1926 r. № 3993 E. I. na beczki, łózka, gwoździe, kubki, ławki, kotły, łyżki, miednice, menażki, nary, noże, półki, piece żelazne, proszki, stołki, skrzynie, stoły, smole, szkło, wiadra, worki, widelce, różny szmeł żelazny, drewniany, szmatki, bieliznę, ręczniki, mydło i t. p.

Przedmioty są każdodziennie do obejrzenia w godzinach urzędowych, jak również i warunki przetargu.

Reflektanci winni do dnia 29-go marca r. b. godz. 10 rano, składać oferty w zapieczętowanych kopertach z wyraźnym zaznaczeniem na kopercie nazwy tej partii inwentarza, na którą reflektują. Do powyższego terminu licytanci złożą również wadium w wysokości 4 proc. sum zadeklarowanych, które to wadium po licytacji bezwzględnie zostanie zwrócone.

Częstochowa, dn. 22 marca 1926 r.

Kierownik Licytacji JAN BAŁYSKI

Wylączni producenci: „SATURNIA” S. A. Warszawa.

Wydawca: WILKOSZEWSKI

Oficyna druku własnych zakładach drukarskich „Saturnia” w Częstochowie